

Komitet Narodowy Polski,

Do Towarzystwa Demokratycznego.

Długi rozdział w czynie rozosobnia Braci zasad demokratycznych; a czucie pewnie że stego nieprzyjacieli tych zasad korzysta, a wróg imienia Polskiego niezawodnie z tego się cieszy.

Nietajmy przed sobą; tym rozdziałem oba stanowiska Demokratyczne przez was i przez Zjednoczoną Emigrację zajmowane postaby.

Komitet obecnego składu, mając obowiązek rychłego wezwania Braci Tułactwa do nowych wyborów,łożył starania aby dać otuchę, i ożywić wolę wybrania ogólnej reprezentacyjnej Władzy. Do tego powoływa z włożonego na się obowiązku całą Emigrację, a do was w szczególności się odzywa z tem uczuciem braterstwa i życzliwości jakie wroździć może przekszanie że się odzywa do ludzi dobrej wiary. Więc obywatele, że usuwanie się wasze od głosowania na pierwszy skład Komitetu, dla sprawy ogólnej uszczerbek przyniosło, obudziło żalność i narzekania w ponowionem teraz na nowy skład głosowaniu, usuwanie się wasze musi stać się zobopolną szkodą.

Wzywając was do wspólnego działania niemamy na względzie ani kto pierwszy krok czyni, ani kto do kogo przystąpi. Zgłosiliśmy się do waszej Centralizacji, jako do waszej powiernicy, wszakże w każdym razie odniesienie się do was uznawaliśmy za konieczne, bo wasza własna wola i przekonanie powinny ostatecznie stanowić.

Niedawno w jednym stanowisku Tułactwa naszego, za ukazaniem się wroga, znalazł się głos co zawołał: *na miłość Boga i Ojczyzny tylko razem!* i stanęto razem. Trzebaż strachu, przerażenia — trzebaż aby widmo w oczy zajrzało aby być razem. Nie jestże wróg wszędzie i zawsze obecny? Czyż sprawa narodowa, Demokratyczna jej zasada, każdej pory i wszędzie tego razem niepotrzebuje. Nieznajdziemyż na zaklęcie, Boga coby nas do tego natchnął powodu, i szczęśliwie do końca przywiódł!

Bracia! nasz głos byłby może żaden, gdybyśmy sami z siebie mówili. Lecz to czynimy z woli licznych Braci waszych; w imieniu tych w Emigracji co nas do tego umocowali, w imieniu ziomek szerokich ziem polskich których jest równie życzeniem aby się żywiły demokratyczne w Emigracji zwały w jeden ogólny zastęp. Dopełniając tych życzeń odzywamy się do waszej duszy polskiej, do waszych niewygasłych uczuć; zaklinamy na rany Ojczyzny.

Powie kto może że wymaganemu połączeniu demokratycznych części stają na zawadzie formy, stają nazawadzie Zjednoczonej Emigracji demokratycznej przepisy. Na to my w imieniu tych co nas do Komitetu na ten raz powołałi, oświadczamy że niema: bo czyn demokratyczny niema żadnych przeszkód dla ludzi chcących go w żywole demokratycznym. Najtroskliwsi Bracia ze Zjednoczenia o zachowanie przepisów Ustawy niezaprzeczą nam tego, bo żywioł demokratyczny objawia się życiem i czynem.

Bracia wyznający zasady demokratyczne, i wy w szczególności członkowie Towarzystwa Demokratycznego, śpieszcie do wspólnego działania razem; głosujcie na nowy skład Komitetu Narodowego, zlećcie się w jedno ciało Emigracji Demokratycznej. Czas jest potemu: wiemy iż podobny Akt niemoże się stać dorywczym rzutem, potrzebuje czasu — dla tego czas oboru i głosowania odroczyliśmy, aby odżyłe myśli braterstwa miały sposobność zbliżyć się i wzajemnie porozumieć.

Bruxella 24 Sierpnia 1844 r. — Członkowie Komitetu:

(podp.): J. LELEWEL; W. ZWIERKOWSKI,
A. ODYNECKI.

Partja Monarchiczna.

W skutek zapadłego na wspólnem Gminy i Sekcyi w Tours posiedzeniu, d. 25 Sierpnia b. r., postanowienia, które w poprzedzającym umieściliśmy numerze, nadesłane nam zostały dzienniki: *Journal d'Indre et Loire* i *Courrier d'Indre et Loire*. W pierwszym z tych dzienników, z dnia 19 Sierpnia, ósmiu poddanych tak zwanego króla *de facto* umieściło notę, w której niesione przez siebie pochlebstwa przedstawili jako expressją uczuć i przekonani całego zakładu *Tours*. Polacy zasad demokratycznych, w liczbie czterdziestu sześciu, zadziwieni i oburzeni taką bezczelnością i zachwalstwem, podali, do wspomnianych wyżej dzienników miejscowych następującą protestacyją:

« Panie Redaktorze,

« Byliśmy mocno zadziwieni widząc w dzienniku *d'Indre et Loire*, z 19 Sierpnia, notę w której wyczytaliśmy iż PRAWIE WSZYSCY Polacy emigranci mieszkający w Tours poczytali sobie za obowiązek złożyć hołd Xięciu Czartoryskiemu, i przedstawić jemu swoje żale i swoje nadzieje, w czasie jego przejazdu przez Tours.

« Rzeczywiście ósmiu Polaków tylko, PP. Kuciewicz, Bilecki, Rasz, Ogonowski, Zaborowski, Chodkowski, Daszkowski i Moczulski, osądziłi iż krok ten mogą uczynić. Ani bylibyśmy myśleli odpowiadać nań, gdyby wyrażenia w nocie użyte niemiały za cel oszukać publiczność i zkompromittować Emigracyją. — Jest to obowiązkiem naszym oświadczyć że Xiąże Czartoryski do czci naszej żadnego niema prawa. — W 1834 r. znakomita większość Emigrantów Polskich podpisała następujące oświadczenie:

« Wychodźcy Polscy, ujrawszy z zadziwieniem, iż « Xiąże Adam Czartoryski, poważa się działać w interesach « Emigracyi, na szkodę jej całości i przeznaczenia, i zwa- « zważywszy że niewiadomość o uczuciach, jakie obudza « w rodakach postępowanie tego człowieka w rewolucyi i « emigracyi, może wprowadzić w błąd najszczerzych przy- « jaciół sprawy ludu Polskiego, mają za obowiązek publi- « cznie ogłosić, iż tenże Adam Czartoryski, nietylko nie « posiada ich zaufania, ale uważany jest za nieprzyja- « ciela Emigracyi Polskiej. »

• Przyjmij i. t. d.

(Podpisani:) Stanisław Beynard, Andrzej Gawrycz, Dombrowski, Możdżyński, Breański, Maurycy Drzewiecki, Erazm Wierciński, Skowronski, Stanisław Danielak, Andrzej Mickiewicz, Józef Rakowski, Antoni Piskalski, Szymon Wysokiński, Adam Brzeziński, Michał Szelis, Stefan Gaydamowicz, Tomasz Chmieliński, Jgnacy Szumski, Jełowicki, Lipski, Alexander Lityński, B. Ślukiewicz, Szymon Cuzka, Emil Falecki, Manalowiec, Michał Pacewicz, Leon Czapliszewski, Felix Łubiński, Antoni Stygnicki, Szymon Fidylicz, Maciej Bonkiewicz, Dymitr Horajewicz, Stanisław Sokołowski, Kazimierz Kamiński, Maciej Sawicki, Józef Kopeczyński, Maciej Piotrowski, Marcin Galkowski, Kasper Wronski, Jan Piotrowski, Franciszek Mikulski, Józef Stepalkowski, Kazimierz Pietrulisk, Justyn Racewicz, Edward Jurcewicz, Mikołaj Supraniak.

W obec takiego objawienia rzeczywistej zakładu Tours opinii, które wywołali, na szkodę swojego Xięcia i pana, zbyt uslužni dworacy, zdaje się że autorom noty należało zamilknąć ze wsydem, — bo wstyd jest odebrać publiczne i dowodami poparte zaprzeczenie. Lecz ta drobna cząstka

zakładu która poważyła się nieść pochlebstwa swoje, imieniem **PRAWIE WSZYSTKICH**, przed oblicze Xiążęce, — przekonana w obec francuzkiej publiczności iż niema prawa przemawiać imieniem zakładu, — zniosła przeciw do dziennika *d'Indre et Loire* protestacyją, tą razą, podpisaną przez czternastu Polaków (1) i śmiała powiedzieć, w liście do redaktora, że chce oświecić publiczność o prawdziwym położeniu Polaków we Francyi, ażeby ta mogła rozróżnić prawdziwych synów Polski od jej nieprzyjaciół.

Czternastu poddanych Czartoryskiego, sami bowiem nazywają się *przywiązanymi do jego Królewskiej osoby*, śmie stawić się jako trybunał sądzący prawdziwych synów Polski i jej nieprzyjaciół; jest to niepojęte zuchwalstwo. Tym panom wolno najwięcej rozróżniać między Polakami tych co są *przywiązani do Ojczyzny* od tych co są *przywiązani do Osoby Czartoryskiego*, bo między Ojczyzną Polaków i osobą *ex-ministra* moskiewskiego niemasz wspólności; rozdziela ich przepaść w której zatracono Rewolucyją Polską; to tylko im wolno, ale nic więcej: pewnie ani Czartoryski ani jego słudzy i wierni poddani niebędą sądzić patryotyzmu Polaków. — Lecz to jeszcze niekoniec; zuchwalstwo tych panów przeszło wszystkie granice: przekonani o kłamliwe przedstawienie opinii zakładu śmia jego sprawiedliwą protestacyją nazywać *kłamliwą i potwarzą*, — oni, co spotwarzają przeszłość Polski nazywając republikanizm, *niebezpieczną i przeklętą ideą, która Polskę do zguby przywiodła*, — spotwarzają Emigracyją, utrzymując: iż republikanckie wyobrażenia podziela tylko *drobniutka mniejszość, która sieje nienawiść i niezgody; że Emigracja nieoddzieliła się od monarchicznej zasady i osoby Xięcia Czartoryskiego, bo pierwszej musiałaby była zapomnieć o jego cierpieniach na wygnaniu, o utracie ogromnych majątków i wyroku śmierci wydanym nań przez cara*.

Cóż mamy odpowiedzieć na to wszystko? ze ślepymi o kolorach rozprawiać niewarto; jedną tylko chcemy im dać przestrożę: kiedy poddani zechcą oświadczać przywiązanie swoje dla *osoby xięcia*, niech to robią skromnie, po cichu i od siebie tylko. Bo ile razy, jak to zdarzyło się w *Tours i Angers*, poważa się przemawiać publicznie imieniem Emigracyi, Emigracyja odpowie słowem prawdy nieprzyjemnym dla ucha xiążęcej osoby; dowiedzie faktami, że w całym życiu xiążęcej osoby zna tylko jedno stałe, niezmienne poświęcenie dla carskiej osoby; że Polskę zgubili Czartoryscy wprowadzając Moskali na wywrócenie republikackich instytucyj, na wykrzywienie myśli narodowej; że potomek tych samych Czartoryskich zgubił rewolucyją przez zły kierunek, a potem przez rozmyślne wyprowadzenie korpusu Ramoryny; że między nami sieje niezgody kto, zamiast pracować dla *Polski*, pracuje dla *siebie*, kto

wcześniej przymierza *koronę* polską, jako nagrodę czynów obiecanych. Emigracyja patrzy złością i pogardą na tę nędzną farsę monarchiczną, zaczęta przez Praniewicza, a kontynuowaną dziś przez Senatora Olizara, Czyńskiego, Jabłonowskiego, Budzyńskiego, i innych; grać ją pozwoli w złoconych hotelu Lambert komnatkach, na pocieszenie niesłychanych cierpień wygnania jakie tam ponosi w dostatkach i przepychu, rodzina Czartoryskiego, — lecz tego niecierpi Emigracyja ażeby ją przedstawiano w obec publiczności jako aktora tej śmiesznej dynastycznej komedyi.

W poprzedzającym numerze zamieściliśmy tłumaczenie protestacyi zakładu w *Angers*, podanej do dziennika *Précurseur de l'Ouest*, z powodu noty o Xięciu Czartoryskim, podsunionej temuz dziennikowi przez usłużnych dworzan. Odebraliśmy nadto do umieszczenia następujące:

Doniesienie.

Angers, dnia 20 Sierpnia 1844 r.

Pan Adam Czartoryski tak nierozważnie popychany jest przez swoje zwolenniki, że przedsięwziął podróżować dla zwiększenia swojej czeladki. Czy skutek odpowie celowi, wątpimy, ale wiemy że dotąd łączy się tylko nierozum, niemoralność i brud.

Dnia 17 Sierpnia r. b. przybył Czartoryski do Angers; przyjmował go z czterema innymi P. Donat Strawiński z powstania Litewskiego.

P. Maciej Kleniewski, który nieszczęśliwie wyrzutował polityce xięcia, który nie jest podpisanym jego stronnikiem — pochwylił okoliczność podania królowi *in partibus* listu z pocztą nadeszłego, aby się tylko wcisnąć przed jego oblicze. Xiąże poznało figlarza politycznego, niezaprosiło nawet na śniadanie. Nuż dostarczać powozów, nuż wciskać się do asystencyi i barwić kwiatami statek. — Znużony Pan natręctwem jego, opuścił wcześniej Angers jak zamierzal, ze swoich zwolenników niezadowolniony. Oni zaś upojeni rozkoszą niezaszczytnej dworszczyzny podali do pism francuzkich doniesienie robiące ich gośćmi *Naczelnikiem Emigracyi*, któremu jakoby cały zakład oddał uszanowanie.

Większość zakładu oburzył ten czyn nierozwagi i zuchwałości — i natychmiast odpowiedziała przez dzienniki: « Adam Czartoryski jest nieprzyjacielem Polski, za takiego uznany są swoje szkodliwe czyny polityczne w r. 1834 przez większość Emigracyi. »

Sześciu więc zaledwie nieszczerych stronników znalazł tu — a czy powinien aby na jednego liczyć — wątpimy; a czy może aby z jednego szczyć się, z pewnością powiadamy że nie.

W liście z *TARBES* z d. 27 Sierpnia r. b. Ob. Okólski z największym oburzeniem zaprzecza przytoczonej w 14^m numerze *Wyvodu* okoliczności, o kilkokrotnym jego przez Kasztelana Olizara odwiedzeniu, co, mówi, jego *dobrą sławę na uszczerbek wystawia: gdy zaś dobra sława jest to co może mieć najdroższego*, domaga się ażeby podanie o odwiedzinach w *najpierwszym Wywodzie* słownym sprostowane było; czego Kommissyja jak najchętniej dopełnia.

(1) Do ośmiu imion, wymienionych w protestacyi zakładu *Tours*, przybyły następujące: Giecwicz Karol Kwinta, Płuciński, Giecwicz Félix, Świeżkowski, Głuszecki Konstanty.

Centralizacja Towarzystwa w Kwestyi Zjednoczenia
Demokracji Polskiej.

(Dalszy ciąg.)

W ostatnim numerze przedstawiliśmy publiczności odezwe Komitetu Narodowego i odpowiedź Centralizacji, odkładając na później rozbiór samej odpowiedzi i wszystkich innych pism, artykułów i mów, jakimi w przeciągu zeszłego miesiąca urzędnicy Towarzystwa zarzucili Emigracją. Niemielśmy bynajmniej potrzeby osłabiać, zmieniać wrażenia, jakie polemika ta sprawić mogła, — i dziś jesteśmy pewni iż uwagi nasze będą tylko zatwierdzeniem sądu, już samodzielnie przez publiczność wydanego.

Najprzód, w odpowiedzi Centralizacji uderzyła każdego nieprzyzwoitość tonu, tém bardziej rażąca iż odezwa Komitetu była poważna, braterska. Druga, równie uderzająca, między wspomnianymi dopiero pismami, różnica jest ta, iż Komitet rzecz swoją w kilku wierszach przedstawił, — bo ani szkód z rozdziału wynikających, ani korzyści jakie przynieść może zespolenie sił dowodzić nie miał potrzeby; — tak myśl połączenia demokratycznych żywiołów jest sama z siebie prosta i zrozumiała, tak do przekonania i uczucia emigrantów polskich przemawia. — Centralizacji odpowiedź zalega trzy kołomy druku, a przecież, oprócz obelg, nic niezamyka, niczego niedowodzi. Biegly to będzie badacz kto w niej odkryje aby jedno słowo rozsądku i prawdy, tby najmniej szlachetne uczucie.

Daremnie szukamy, co tam przedewszystkiém być powinno, gruntownego, jasnego, spokojnego wyłożenia powodów, dla których Centralizacja porozumienie związków odrzuca.

Rzeczywiście przedsięwzięcie było zbyt trudne, a nawet, śmiało rzec możemy, niepodobne do wykonania, dla biegłych nawet, i mniej przez nienawiść i miłość własną zaslepionych, niż członkowie Centralizacji, pisarzy i mówców.

Albowiem, niemożna było powiedzieć wręcz: niechcemy zjednoczenia demokracji polskiej; przez wzgląd na Polskę i na samo wreszcie Towarzystwo, wypadalo pokazać chęć, a jednakowoż tak się postawić ażeby połączenie nieprzyszło do skutku. Odrzucając porozumienie wypadalo dowieść że ci co go żądali psują harmoniją wicherzą; że Centralizacja, co je odrzuca, pragnie jednności, nad nią bezustannie a nadewszystko uczciwie pracuje; że Towarzystwo jest rzeczywistą demokracją, — że w niem tylko wszystkie żywioły demokratyczne zjednoczyć się mogą, — w niem, co przez dziesięć przeszło lat zjednoczyło za ledwie dwustu członków; że Emigracja zjednoczona przeskądza ukonstytuowaniu demokratycznej jednności, chociaż dla zasad demokratycznych, aktem zjednoczenia objętych, zyskała do trzech tysięcy podpisów; — że nakoniec, tylko pod formą Towarzystwa i kierunkiem Centralizacji służyć można Polsce: kto nieuwielbia pierwszej, niepoddał się drugiemu jest nieprzyjacielem Ojczyzny.

Takie widoczne *absurda*, śmiano przedstawić Emigracji jako pewniki polityczne; śmiano przedstawić, — i to nas niedziwi, bo zuchwalość i duma zwykle towarzyszą głupocie, — lecz dowieść co twierdzono było niepodobna. To też rzucono się do obelg — bronił latwa lecz haniebna; spotwarzano Komitet i Zjednoczenie i całą Emigrację.

I tak, w odpowiedzi Centralizacji, członkowie Komitetu są oskarżeni o ambicję, bo oświadczyli gotowość usunięcia się od władzy, byle raz ustało gorszące w łonie tułactwa rozdwojenie. Jest to, według Centralizacji, *bezasadna pretensja*, chęć przywłaszczenia *cudzej pozycji*. Członkowie Centralizacji tak *bezasadnych* nieroszcza *pretensyj*; dla połączenia demokracji nie niepoświęca, na *zapracowanym przez siebie stanowisku* zostana. Bardzo zaś wysokie jest to stanowisko; to też zadowolniona ze swej wielkości Centralizacja woła na członków Komitetu: « Niepodrośnięcie do tego czem nie jesteście ». Zaprawdę Leleweł miałby dorastać Darasza?

Taż sama butna zarozumiałość w każdym niemal przebija się wyrazie: » Panowie, mówi Centralizacja, po przewagę polityczną osiągniecie do wspólnego nam wszystkim źródła (do Kraju), bo o tem was przynajmniej z *zupełną wiadomością* rzeczy zapewnić możemy, że tam podobne patenta, nawet przez wielkość emigracyjną podpisane, kurs i walor bezwarunkowy straciły ». Cóż to znaczy. Centralizacja, ze zwykłą skromnością, nasuwa myśl że ma w Kraju polityczną przewagę: chcesz tam zyskać wiarę! — za nic twoje przeszłe życie, twoje zasługi i długie cierpienia, za nic przekonania i gorąca miłość Ojczyzny — jeśli nie masz patentu podpisanego *Alcjato* lub *Darasz*. Kto zaś dał patent tym wielkim ludziom do reprezentowania, w obec Emigracji polskiej, przekonani Narodu? *myśl demokratyczna*, której oni, w ciężkiej głupocie swojej, przyznali sobie *monopolium*. Zaprawdę, mamy ochotę oddać pokłon nowemu zbawicielowi; lecz jedno pokorne zrobim zapytanie. Gdzie to doktryny Centralizacji mogły zyskać przewagę? Czy między szlachta, której wielką przeszłość bezwstydnie kalala, — czy między ludem, którego religiją potraciła z pogardą? Niemamy potrzeby zaręczać nikogo, że garstka niedorosłych studentów, krzyżujących o demokracji której nierozumieją, — kilku niedowarzonych filozofów niemieckiej szkoły, to nie Naród Polski. Na takiej przecież oparta podstawie, Centralizacja wyrzekła do Komitetu, reprezentującego najlichnieszczą część emigracji demokratycznej: « z natury swojej z Krajem żadnej wspólności mieć niemożnie ». Lecz tu widoczna zachodzi pomyłka; to zapewnie nie o Polsce mowa, prosimy o objaśnienie. Może Centralizacji członków natura nadludzka, a ich Ojczyzna na księżycu; lecz Polska Emigracja niezmięła, o ile wiemy, ani ziemskiej natury swojej, ani Ojczyzny.

Teraz już nic ze strony Centralizacji zadziwiać nas niemożne. Jeżeli tylko potrzeba jej będzie przedstawić Emigracją Polską jako duchem moskiewskim natchnioną, wahać się niebędzie. Może kiedyś przyjdzie do tego. Dziś dopiero zaprzecza Emigracji demokratycznej, a nawet jakiegokolwiek opinii, lecz łaskawie dodaje (czytaj *Demokratę* z d. 31 Sierpnia): « *dobra wiara i niewyżębione do ostatka uczucia dla sprawy w masie jakiegokolwiek, nie bez słusznych powodów przypuszczone być muszą* ». Czy uważacie Emigranci polscy, z jakim to wyrachowaniem Centralizacja dobiera wyrazów: *uczucia niewyżębione do ostatka* i tylko *przypuszczone* być muszą. Spieszcie się złożyć jej pokorne podziękowanie, a zarazem zaprzysiędź postuszeństwo, bo inaczej wasze uczucia *wyżębna do ostatka*, — wyrokiem Centralizacji przestaniecie być Polakami na piękne, bo tylko przez *łaskawe przypuszczenie* Polakami jesteście.

Cóż powiemy o mowie Obywatela Mierosławskiego? mowie osnowanej na pewnikach przez Centralizacją położonych. Zjednoczenia *pierwsza podstawa pociągała za sobą bezwzględność na opinie polityczne*, rzekła Centralizacja; to *związek pozbawiony jakiegokolwiek definicji, na samych przeczeniach oparty*, wołał z mównicy Obywatel Mierosławski.

Prosiłiśmy Centralizacji ażeby choć raz pokazała nam wyzłość swoich manifestów nad aktem Zjednoczenia, — prosiliśmy napróżno; łatwiej twierdzić jak dowieść. Tym czasem, ktokolwiek czytał akt Zjednoczenia, ktokolwiek wie iż zasady w nim wyłożone, należało znać za swoje przystępując do zjednoczonej Emigracji, utrzymywać niemożne sumiennie że związek ten miał względem na opinie polityczne. A potem, podejrzenie bezwzględności, to jest obojętności na opinie polityczne rzucone na emigrację polską, która powstała z politycznego wstrząśnienia i żyje, jako Emigracja życiem politycznym — samo podejrzenie takie, jest coś niecnego. Jeszcze raz prosimy Centralizacji, ażeby faktami wykazała tę obojętność Emigracji na politykę to jest na sprawę narodową.

Dla Ob. Mierosławskiego chcielibyśmy zachować pobłażanie; jest to młodzieniec nie bez pewnych zalet, przesadzonymi zepsuty podehlebstwy, którego przecież może kiedyś poprawić doświadczenie. Lecz jesteśmy zmuszeni po-

skromić cokolwiek tę manją traktowania wszystkiego z wysokości wzmówionego geniuszu. Ob. Mierosławski był niegdyś członkiem Literackiego Towarzystwa, i mniemać należy że nierozumiał jego politycznej definicji; był członkiem Zjednoczonej Emigracji, i wówczas niemówił zapewne iż związek ten niema jakiegokolwiek definicji; dziś należy do Demokratycznego Towarzystwa i gorliwie broni polityki Centralizacji, którą dawniej, jeśli mamy pamięć, jako członek Zjednoczenia potępiał. Czy dla umysłu swego znalazł nakoniec ostateczne stanowisko, — czy manifest Towarzystwa jest dlań doskonałą definicyją politycznej wiary? i o tém wątpić wolno, gdyż nikomu nietajno że Ob. Mierosławski jest komunistą, co niewiemy jak dalece zgadza się z opinią Centralizacji, lecz zaręczyc możemy że tej teorii socjalnej Towarzystwo niepodziela.

Niechże Ob. Mierosławski da najprzód definicyją swojego umysłu, a potem sądzić będzie o definicyji jakiegokolwiek stronnictwa. Przykrej lecz mniemamy, potrzebnej przestrogi dokończyć musimy. Ob. Mierosławski jest autorem znanych poematów *Szui i Żelaznej Maryny*, w których z dziecinną swawolą targnął się na moralność i wszystko co jest świętego; wierzymy iż to był błąd młodości; — lecz dziś jeszcze, jako stronnik Centralizacji, z jej manifestem potrąca przeszłość Narodu Polskiego i jego religiją dotąd niewidzimy tylko same przeczenia. Niechajże Ob. Mierosławski rozjaśni ten gwałtowny chaos swojego umysłu, a potem, jesteśmy pewni, niebędzie wołał na związek, którego przekonani uczuć pojąć niejest w stanie: *rozstap się chaosie!*

Zaprawdę mówimy członkom i mówcom i pisarzom Centralizacji, wśród nich jest nietylko chaos, jest coś gorszego: duma, nienawiść i fałsz. Niewidzą tylko siebie, nienawidzą wszystko co ich wielkości nieoddaje pokłonów, — a fałszem, samym fałszem wojują. Zamknęli się szczelnie systemem odrębnego działania; przed okiem publiczności grubą okryli się zasłoną; stronnikom swoim nawet prywatne, przyjacielskie kazali zerwać stosunki, — i wołają: u nas jedność siła i myśl. Niechże dowiodą tej jedności i siły; niech wystąpią pod gołe niebo, — pokażą korzyści odniesione, trofea zdobyte w tej walce domowej którą zapali. Niedosć powiedzieć: przekonujemy się na drodze otwartych konferencji iż niemasz Zjednoczenia; pokażemy później liczebne rezultata; należy przekonać publiczność, — powiedzieć a odrazu co otrzymały Sekcyje, które waszą popierały politykę. Niepowiedzą, broni Boże, — a mają ważne bardzo milczenia powody.

Konferencyje Gmin i Sekcyj w Kwestyi Zjednoczenia.

GMINA I SEKCYJA TOURS.

Dnia 7 b. m. i r. wszyscy członkowie Gminy Tours otrzymali zawiązanie od Sekcji Tow. Dem. aby przybyli d. 11 b. m. na godzinę 1szą z południa na posiedzenie, dla porozumienia się wspólnego względem podanego projektu przez Komitet Narodowy Polski, do połączenia tych dwóch żywiołów w jedno ciało, jako pracujących na jednych i tychże samych zasadach demokratycznych dla sprawy narodowej. Członków Gminy trzynastu przybyło na posiedzenie. Sekretarz Sekcji Tow. Dem. proponował, ponieważ jest posiedzenie wspólne, ażeby wybrać prezydującego z Ogółu. Większością głosów wybranym został Ob. Łubinski członek Zjednoczonej Emigracji; Sekretarzem Ob. Lityński, członek Tow. Demokratycznego. Po zajęciu swego miejsca Prezydujący żądał od Sekretarza Sekcji, aby obecnych o celu zebrania się objaśnił. Ten oświadczył iż Sekcja Tours otrzymała polecenie od Sekcji Centralnej do porozumienia się z członkami Zjednoczonej Emigracji; i odczytał odezwę Komitetu Narodowego Polskiego do Cen-

tralizacji, tudzież odpowiedź Centralizacji Komitetowi, odezwę do Emigracji, i stan obecny Emigracji.

Po odczytaniu tych druków, obecni niechcieli rozbiierać wartości odpowiedzi Centralizacji, lecz przystąpili do kwestyi.

Ob. Lityński z Tow. Dem. wystawiał iż Towarzystwo jest oddawna uorganizowane, i wielki wywarło wpływ na kraj polski, zaszczeniając zasady demokratyczne, przysposabiając Naród do nowej rewolucyi. Towarzystwo istniejące tak silnie na swych zasadach, niemoże wniść do żadnego z innych towarzystw, — lecz inne winny przyjąć zasady i wcielić się do Tow. Dem.

Ob. Dombrowski Florjan, czł. Zjedn. Emig., odpowiedział, iż Zjednoczona Emigracja nie jest Towarzystwem, ale reprezentacją Narodu Polskiego; — a mając czyste zasady demokratyczne, według których się rządzi i pracuje przez Lud dla Ludu, zasady oparte na równości, wolności, całości i niepodległości Polski, — niepodobna jest aby opuściła całość a łączyła się z nicością; bo wszystkie towarzystwa są niczem przeciw masie ludowej, — bo Zjednoczona Emigracja liczy około trzech tysięcy, a Tow. Dem. zaledwie kilkuset doliczyć się może. Zjednoczenie niechada aby tak z jednej jak z drugiej strony przechodzili członkowie pojedynczo, sposobem dezercyi; lecz, aby, bez hańby obu stron, za porozumieniem się, podać sobie dłoń bratnią, połączyć się i pracować wspólnie dla dobra Kraju.

Ob. Łubinski, czł. Emig., Zjed. oświadczył iż Komitet Narodowy Polski, bez ubliżenia żadnego zrobił pierwszy krok do braterskiego połączenia się, aby można silniej pracować dla sprawy Narodowej; Towarzystwo podane dłoń odpychać niepowinno, ale owszem uściśnić ją z miłością braterską i pracować wspólnie.

Ob. Wierciński czł. Zjedn. Emig. mówił: Centralizacja zarzuca iż Zjednoczenie przestało eksystować, rozproszyło się, a tu jest oczywisty dowód: na dzisiejszem posiedzeniu znajduje się obecnych członków Zjednoczenia trzynastu, a więcej drugie tyle w okolicach dla zarobku; Tow. Dem. reprezentuje obecnie sześciu członków. — Ponieważ, mówił dalej, nieróżni nas zasady, a zatem mniejszość winna uleść większości i do niej wcielić się, bo tego wymaga wielki interes sprawy Narodowej.

Po głosach dwóch członków Gminy, w tym co poprzednie duchu, Ob. Lityński, Sekretarz Sekcji, utrzymywał iż Zjednoczenie nie jest na prawdziwych zasadach demokratycznych eparte, lecz udowodnienie tego było trudnem dla braku materiałów.

Na powtórniem d. 18 b. m. posiedzeniu Gminy z członkami Tow. Dem., był obrany prezydującym Ob. Szumski, członek Sekcji, a Sekretarzem ten sam Ob. Lityński.

Ob. Bejnar Stanisław czł. Zjedn. Emig. skreślił obraz ucisku braci naszych w kraju i żądał, ażeby debatować czy mają się połączyć dwa żywioły jednorodne, które pracują na jednych zasadach dla sprawy Ludu Polskiego. Rozdwojenie, mówił, dla Kraju i dla Emigracji przynosi wielkie szkody. Zjednoczona Emigracja rządzi się według zasad demokratycznych, tych samych co i Tow. Dem.; idzie wam tylko o formę: ta może być zmieniona za połączeniem się dwóch żywiołów w jeden. Tu potrzeba działania silnego i sprężystego, dla wywalczenia Ludu Polskiego jeżdżącego pod jarzmem despotów; odłączenie się Towarzystwa od całej Emigracji, osłabiając siły nasze, wyrządza ogromną szkodę krajowi; teraz jest najpiękniejsza pora naprawienia złego przez połączenie.

Ob. Dombrowski czł. Zjedn. Emigr. Tow. Dem., mówił położyło wielkie zasługi rozpościerając zasady demokratyczne; ale też zrobiło wiele złego przez odłączenie się od Emigracji i przez to iż pozwoliło zaprowadzić wśród siebie zupełny absolutyzm; władza wybrana przez ogół powinna zasiągać zdania tegoż, a nie rozkazywać despotycznie, nie

wykreślać członków za objawienie niepodległego zdania swojego.

Ob. *Lityński* odczytał parę artykułów ustaw organicznych Towarzystwa i dowodził, że Towarzystwo wyrobiło zasady demokratyczne.

Ob. *Bejnar* zbijał to zdanie przypominając iż zasady demokratyczne są zasiane od wieków, bo od czasów Chrystusa, i nigdy niezaginą. Żeście je przyjęli i rozszerzali, mówili członkom Towarzystwa, to wam każdy przyzna, ale stworzyć nie mogliście; w sumieniu waszém zastanowicie się i oświadczyć czy niewiedziecie potrzeby zlania się w jeden zastęp potężny żywiołów demokratycznych i pracownia wspólnymi siłami dla jednego celu.

Ob. *Możdżyński*, czł. Zjedn. Emig. mówił iż utrzymywać że kto wnijdzie do Towarzystwa i położy podpis swój, dopiero stanie się demokratą jest to samo co twierdza *Towiańszczyca*: w czyją pochwę technie prorok ten zostaje oczyszczony.

Ob. *Dombrowski*, czł. Zjedn. Emig. Cała Emigracja, mówił, jest reprezentacją Narodu Polskiego; każdy emigrant wiwienien pracować nad jego wyzwoleniem z pod jarzma. Towarzystwo robi wybór samowolnie: Centralizacja niepozwała otworzyć swych myśli, rządzi despotycznie, wykreślać każe, kto jej niepodziela polityki; są to ludzie młodzi, jeszcze niemający przeszłości, a rwą się do steru sprawy narodowej; niech policzą się sami z sobą czy mają do tego potrzebne zdolności, bo to trudny obowiązek a wielka odpowiedzialność, kierować rewolucyją.

Po takiej dyskusji tak członkowie Zjednoczonej Emigracji, jako i Towarzystwa Demokratycznego, zgodnie uznali potrzebę i oświadczyli chęć połączenia się nierozrwanem ogniwem, i żądali aby od Komitetu i od Centralizacji wyznaczona była Kommissya do porozumienia się, do rozebrania ustaw organicznych; tym sposobem może do pomyślnego wypadku być doprowadzonym rozpoczęte dzieło połączenia.

Tsurs, d. 20 Sierpnia 1844.

Sekretarz Gminy (podp.): Wierciński.

GMINA I SEKCYJA LYON.

W dniu 17 Sierpnia, Sekcja Lyon zrobiła publiczne posiedzenie, i zaprosiła na nie członków Gminy Lyońskiej. Członkowie tejże udali się nani skwapliwie, spodziewając się że może jaki rezultat szczęśliwy pocieszy nas.

Po przymówieniu się stosownem prezydującego Sekcji kwestyja była położona przez Ob. Szymanskię sposobem wyraźnym i dobitnym: czy Towarzystwo a raczej Centralizacja życzy sobie *żeby Towarzystwo i Zjednoczenie połączyły się w jedno ciało polityczne, każde z nich robiąc krok ku temu lub, nie?* Jeden z członków Sekcji odpowiedział że nie. Centralizacja dała tylko upoważnienie na przyjęcie pojedynczych członków do Towarzystwa.

Wtedy po dość żwawej dyskusji między członkami Zjednoczenia i Towarzystwa, zabrał głos Ob. Jezierski. Przedstawił zgromadzeniu, iż źródłem wszystkich błędów popełnionych w ostatniej rewolucji i w poprzednich, popelnionych z rozważą, a przeto zbliżających się do zbrodni przeciw narodowi, jest nieuwłaszczenie i nienadanie wszelkich swobód towarzyskich ludowi. Rozbierał dalej przez jakie ta myśl uwłaszczenia i wyswobodzenia, na tułactwie, przechodziła koleje, i sądził że w ostatnim peryjodzie przechodzi do wyższego objawienia się, w ten sposób: że większość przeważna ma korzystać z pierwszej chwili, żeby samodzielnie silnie uchwycić swobody towarzyskie i własność gruntu. Tym jedynie sposobem Lud Polski zamieni w ciało myśl rewolucyjną, zakorzeni ją głęboko na całej ziemi polskiej, a czynem tym skompromitowany w oczach wrogów, po pierwszy raz, jako Lud, wejdzie w zapasy z nieprzyjaciółmi kraju.

Więc, mówił dalej Ob. Jezierski, *uwłaszczenie* trzech czwartych części Narodu, przez samo dzielne początkowanie, jest zasadą przyszłej rewolucji. Ten axiomat zasadniczy pojmuje i czuje stronnictwo demokratyczne republikańskie, liczące w sobie niezmierną większość emigrantów. Stronnictwo to podzielone jest dziś na dwa sąsiednie obozy: Zjednoczonej Emigracji i Towarzystwa. Jak wiadomo, Zjednoczenie powstało z opozycji w łonie Towarzystwa przeciw systemowi odrębnego działania, powiększonej do większości emigracyjnej przez ludzi wyznających zasady demokratyczne, a których Towarzystwo czy nie mogło, czy nie miało przyciągnąć do siebie. Zjednoczenie z czasem rozwinęło się i ukończyło swoją organizację polityczną przez postawienie Komitetu, pomimo wszelkich przeszkód. Dowodem najlepszym pełniści jego życia jest odezwanie się Zjednoczenia przez organ Komitetu o połączenie w sposób braterski dwóch stronnictw te same wyznających zasady. Niech one, zbliżając się ku sobie, spotykają się jednocześnie u naznaczonej mety. Na ten cel może być wybrana jedna kommissya przez Centralizację, druga przez Komitet, które zebrawszy porozumieją się, zrobią konwencyją, na mocy której dwa stronnictwa będą odtąd jedną duszą i jednym ciałem. Ojczyzna błogosławić będzie takiemu pojednaniu, a lud odbierze tę wiadomość jako zapowiedzenie bliskiego wyswobodzenia. Jeżeli zaś wszelkie środki podane wam, bracia w Towarzystwie, odrzucicie, i wtenczas, niemożąc z wami pracować, będziemy obok was postępowali w wytrwałości, mając zawsze na celu wyrwanie Ojczyzny z tej krwawej toni, w której ją zarozumiałość i domowa niezgoda utrzymują.

Ob. *Gawroński* mówił jak następuje:

Nieprzyszliśmy tu do was jako do nieprzyjaciół z wymaganiem waszego się poddania, ale przyszliśmy jako do przyjaciół i braci jednym duchem zasad demokratycznych oddychających, by z wami obywatelomówić o stanowisku Zjednoczenia demokratycznego, tak pod względem kraju jak wszelkich odcieni dziś w Emigracji istniejących, a zarazem by was zachęcić do połączenia się ze Zjednoczeniem.

Wiadomo jest Braciom, że przykrą koleją losu wyparci z kraju zmuszeni byliśmy szukać przytułku u obcych Narodów — przybywszy w wielkiej liczbie do Francji, rząd tegoż Narodu przeznaczył nam różne miejsca (tak nazwane Zakłady Emigrantów Polskich), do pobytu nieograniczonego, i pod zarząd swych Dowódców wojskowych nas oddał.

Zakłady rzezone, były dla nas głównym zbiorem bez różnicy korpusu broni, które to zmieszanie korpusów różnej broni, do tego bez starszych Braci doświadczonych, zrodziło samowolnie dwie partje z których jedna chciała wyobrazić wojskowych, druga cywilnych, tych znów dwóch partji, niebyło komu pogodzić, i w tym zarodku opinji leżał błąd z przyczyn starszych braci, którzy gdyby razem byli po zakładach, mogliby byli prędzej pogodzić owe opinie dość burzliwe, oraz zapobiedz złym następstwom; ale nieszczęście! jedno złe często drugie sprowadza, i tak się stało; że Bracia starsi stali się jeszcze większych błędów przyczyną, albowiem oddzielając się od swych młodszych Braci, udali się wszyscy niemal do Paryża, gdzie nie będąc sami z sobą w zgodzie braterskiej do obrania środków najlepszych dla Emigracji i kraju, zarazili po prostu podobną niezgodą Zakłady, w których potworzyły się znów różne partje, z różną myślą, mową i czynami, aż nareszcie z tych ciągłych niezgód, Rząd kraju rozdrobnił Zakłady główne, rozrzucił po Francji i pod zarząd władz cywilnych oddał.

Po tak nieszczęśliwym podziale Zakładów, Bracia pozostali od partji i inni dobrze myślący, będąc wierni powołaniu swemu przedsiębrali po kilkakroć razy by utworzyć Komitet Centralny, tak dla porządku zwykłego, jak dobra szczególnego i ogólnego; lecz partje ciągle stały na przeszkodzie wszelkim dobrym zamiarom; nareszcie wspomnieni Bracia chcąc koniecznie dopiąć celu zamierzonego, uznali za potrzebę zmienić nazwę *Emigracja* na *Zjednoczenie*, by tym sposobem powołać na powrót wszystkie partje do połączenia się w jedno ciało, celem silniejszego i skuteczniejszego działania na korzyść Ojczyzny — to przedsięwzięcie trwa do dziś dnia jeszcze; utworzono nawet Komitet, alektóremu Komitetowi i tą razą partje nietylko Władzy jego nie chcą uznać, lecz prawnego istnienia Komitetu zaprzeczają, nadto ciągle przeszkadzają dobrym zamiarom, niewiadomo dlaczego, czy to dla wyniesienia się osobistego, czy dla ubiegania się o przywileje, czyli też dla ujęcia panowania nad Emigracją i krajem, w to niewchodzimy, tylko to dodamy, że żadne partje niemają żadnego prawa do przewodnicze-

nia w Emigracji prócz Emigracji czyli Zjednoczenia — partie więc winny się na powrót wcielić do Zjednoczenia, razem wspólnie działać, niczem nieprzeszkadzając, bo przeszkoda, samochcąc szkodę swemu Narodowi zrządzają, oraz dla siebie samych gorzkie zbyt wyrzuty z przekleństwem wyrażają.

Nikt z czystym sumieniem nie może zaprzeczyć, że Zjednoczenie jest czystą Emigracją Polską, reprezentującą swój Naród, a tym samym Władza Zjednoczenia jest najpewniejszą do działania na korzyść swego Narodu — inne zaś partie czyli odcienia niemają prawa do żadnego przewodniczenia Emigracji, ani też do odrębnego działania.

Nikt także z podobnym sumieniem nie może zaprzeczyć że Zjednoczenie przedstawia *całość masę*, którą to masę, wszystko złe zniszczyć, oraz pomyślność prędzej zwiastować można, zaś cząstkowo, niepodobna i niemożna tego dokonać.

Nikt nakoniec i tego nie może zaprzeczyć, że podług słuszności moralnej i porządku logicznego, niezgadza się, by części powoływały całość, do siebie, ale całość cząstkę ma prawo naturalne powołać do połączenia się wspólnego, to jest: by części wróciły napowrót tam, skąd się oddzieliły — nadto cząstki winny słuchać całości — inaczej biada tym, co nieposłuchają.

Zjednoczenie powodowane zawsze miłością dobra ojczyzny, odstąpiło swej powagi właściwej, zrobiło z godnością krok prawdziwie braterski, powołując jeszcze raz wszystkich Braci oddzielonych do połączenia się wspólnego — zaś do Tow. Dem. zrobiło Zjednoczenie osobną odezwą wzywając także godnie, by dla tej samej miłości odstąpiło Towarzystwo Demokratyczne swego uporu i połączyło się ze Zjednoczeniem celem jedynie zwiększenia masy potrzebnej do zwalczania wszystkiego złego, albowiem masą tylko z myślą, mową i czynami zgodnemi, można wiele dobrego zrobić, przytem tyrań, tyranów i tyrańczyków na zawsze się pozbyć.

Bracia, krok Zjednoczenia uczyniony, jest ważny i rzadki do powetowania, dla tego samego radziemy po bratersku byćcie się dobrze, głęboko zastanowili i rozważyli, by lekce niewydąć wyroku zgubnego dla siebie samych i sprawy ogólnej, zwłaszcza w obecnym stanie, gdyż partya Anty-Narodowa szczególnie, sili się Scyjsją, Anarchię między nami rozniecić, by tem wojnę domową zapalić na swą własną korzyść wszak wiadomo także dobrze, że wojna domowa jest to cios śmiertelny dla każdego Narodu, z której to wojny, nieprzyjaciele zwykle korzystają nieomieszkałą.

Bracia strzeżmy się takiej wojny, zapobiegajmy o ile możności by się takowa niezakorzeniła — inaczej biada nam wszystkim będzie.

Zjednoczenie stojąc na straży przeciw wszelkim nadużyciom dopienia swego obowiązku, odpycha gwałty, broni praw wolności człowieka a dla silniejszego odparcia wszystkich złych zamachów przeciwdobru ludzkości wymierzonych wzywa dobrych Braci do połączenia się i pomocy swej; przeto my tu obecni dołączamy nasz głos do głosu Zjednoczenia by Towarzystwo Demokratyczne całe nieociągało się do rychłego połączenia z Zjednoczeniem ostrzegając zarazem, że jeżeli Towarzystwo nieposłucha głosu rady tak zbawiennej, jeśli odmówi stanowczo połączenia się z Zjednoczeniem to niech pamięta Towarzystwo Demokratyczne że zrządzi wielki uszczerbek dla Ojczyzny dla siebie zaś, zatarcie swych dobrych czynów, największą chaibą, gdyż historia niepomnie podać wszystkich Braci upornych, za synów wyrodných z przekazaniem potomstwu na najwyższą wzdargę.

Te ostatnie nasze słowa, resztę zostawiamy waszej sumiennej rozważce i oczekujemy pomyślnego skutku — mówimy pomyślnego skutku, bo gdy Towarzystwo Demokratyczne całe odstąpi swego uporu i połączy się z Zjednoczeniem natenczas pewnie usłyszymy ten głos powszechny — że zgoda, szczęście i swobody nastąpią, — kiedy dobrzy ludzie, razem się skupią, — przytem prawdziwe będą słowa pieśni narodowej — « Jeszcze Polska niezginieła póki my żyjemy » etc.

Przez jakiś czas trwała jeszcze dość żywa dyskusja; lecz gdy członkowie Sekcyi obstawali upornie przy polityce Centralizacyi, zgromadzenie rozeszło się bez żadnego rezultatu.

Lyon, d. 17 Sierpnia 1844 r.

Prezydujący z kolei: (podp) Gawroński.

Zastępca Sekr. (podp.) Jezierski

GMINA I SEKCYJA TOULOUSE.

Na konferencjach, dnia 4go i 11go Sierpnia b. r. odbytych, Sekretarz Sekcyi, w ślad za odezwaniami, artykułami i mowami Centralizacyi, wytoczył proces Zjednoczeniu i Komitetowi. Pierwsze, podług niego, niema żadnej zasady, oprócz *zwodniczej myśli jedności Emigracyjnej*; drugi chce *kontynuować dzieło dla osobistych nędznych widoków wymyślone*. — Jest to wierne echo Centralizacyi — *jedność demokratyczna Emigracji jest zwodniczą*, pomimo aktu z 34

roku, pomimo wyznania wiary Zjednoczonej Emigracyi, podpisanego przez większość, — pomimo publicznych manifestacyi przeciwko wszelkim fakcjom anty-republikanckim i anty-narodowe rozwijającym teorie; Komitet zaś jest wiedzionym przez *nędzne widoki osobiste*, przez *miłą ambicję*, bo, dla jedności, porządku i czynu, wynikając mającego z jedności i porządku, nie z anarchii i wojny domowej, oświadczył gotowość usunięcia się od rządów; — gdy tym czasem Centralizacyja powiedziała publicznie swoje niezmiennie a szlachetne postanowienie, pozostania na *zpracowanej pozycyi*. Dalej, tenże Sekretarz przekonywał iż « należy opuścić Zjednoczenie członkom jego, demokratyczne wyznawającym zasady; — że nienależy *uwodzić się niewłaściwym wyrazem dezercyi*, albowiem dezercyja istnieje tylko może między *nieprzyjacielskimi obozami*, różnych spraw brojącemi; Towarzystwo zaś wzywa członków Zjednoczenia ażeby *nieużyteczne i szkodliwe* stanowisko opuścili, a zajęli to, na którym z *korzyścią* dla sprawy narodowej pracować będą mogli. — Szanownemu Sekretarzowi Sekcyi Toulouse, który, w ślad Centralizacyi, chce użyć Emigracyja Polską, gdzie jest polskie i demokratyczne stanowisko, powiemy tylko, ażeby raczył przedewszystkiem pogodzić sprzeczności, w jednym i tym samym okresie zawarte. I tak, Zjednoczenie zajmuje, prosimy uważać, *stanowisko szkodliwe sprawie narodowej*, a dla Towarzystwa, które z *korzyścią* służy sprawie narodowej, nie jest *nieprzyjacielskim obozem*. — Bezwątpienia, Zjednoczona Emigracyja nie jest dla Towarz. *nieprzyjacielskim obozem*; bo wszystkie oskarżenia o brak opinii lub szkodliwe dla sprawy dążenie, o ambicja, i nędzne osobiste widoki, są to nieucznie potwarze Centralizacyi, których ona, wzywana o to, najmniejszym dowodem usprawiedliwić nie może; są to blichtry któremi ona swoich stronników uwodzi dla utrzymania się przy *swojej pozycyi*.

Po dwóch konferencyjach, które, przez upor członków Sekcyi, dla sprawy narodowej żadnego nie przyniosły pożytku, Gmina Toulouse posłała Sekcyi odpowiedź następującą:

Gmina Emigracyi Polskiej w Tuluzie. (1)

DO

SEKCYI TOWARZYSTWA DEMOKR. POLSKIEGO.

W temże Mieście.

Obywatele! Dopełniając polecenia waszej naczelnej władzy wezwaliście Nas listem z d. 3 b. m. i roku na posiedzenie na dzień następny, w celu naradzenia się nad obecnym stanem Emigracyi naszej. Przyjęliśmy chętnie wezwanie, bo krok ten z Waszej strony, pierwszy na drodze pojednania od lat 10 rozdził w nas pocieszającą nadzieję, że w końcu przekonalicie się o szkodliwości systemu odrębnego działania, pojełicie że aby skutecznie pracować, nierozpraszać ale skupiać nam siły nasze potrzeba, że zatem skłonicie się do podania ręki braciom którzy się do was po drugi raz w tym zamiarze odezwali, i połączycie wasze usiłowania z naszym, ale, z bolescią wyznać musimy, skutek nieodpowiedzial wcale oczekiwaniu. Na powtórnym posiedzeniu odbytym d. 11. Sierpnia, potwierdziliście tylko nowym przykładem to co nam już oddawna jest wiadome, że niemacie wolności działania, ale jesteście prostem narzędziem Centralizacyi, gotowi wszystko jej ciasnym, osobistym widokiem, jej uprzedzeniem poświęcić.

Żeby was otemy przekonać, zobaczmy czego chce Zjednoczenie, a co na jego żądanie Sekcyja wasza odpowiada.

Zjednoczenie wychodząc z Zasady: « *jedność stanowi siłę* » chce żeby dwa stowarzyszenia demokratyczne, do jednego celu ale różnymi drogami zmierzające, porozumiały się i spólnie

(1) W odpowiedzi niniejszej, równie jak w konferencji odbytej d. 11 Sierpnia i w posiedzeniu d. 18 brał udział spóźniomkowie z po za Zjednoczenia.

działały. Cóż na to Sekcyja odpowiada, oto, zamiast rozebrać i porównać Ustawy Zjednoczenia i swoje własne, zbadać ich dążności, obejrzeć w czem są podobne a wczem się różnią, — woli powtarzać przeciwko Zjednoczeniu wszystkie, — słowo w słowo, zażalenia, kłamstwa i potwarze Centralizacyi, zakończyć szumną pochwałą Towarzystwa, wzgardliwem potępieniem Zjednoczenia.

Dla czego tak sobie postąpiła Sekcyja nietrudno odgadnąć. Rozbiór i porównanie wykazałyby nic nieznaczące między stowarzyszeniami różnice, sprowadziłyby ich połączenie. Ale Centralizacya sobie tego nie życzy, bo z połączeniem jej panowanie by się skończyło, niemogłaby więcej mydlić oczu Emigracyi swemi tyle przechwalonemi stosunkami z krajem, a które są niczem więcej jak łapką na waszą łatwowierność. Dała przeto rozkaz co mają Sekcyę powiedzieć, i wysięc go co do głoski wypelnili. Pogódźcie to jeżeli możecie z tym ustępem manifestu: *« gdzie społeczność pochłania indywidualizm, tam despotyzm być musi. »*

Jest więc u was despotyzm bo społeczność Towarzystwa uosobniona w Centralizacyi odjęła wam prawo, odjęła wam wolność mówienia.

Na cóż się teraz zdadzą owe wykrzykiwania o potęgę waszej myśli, o działaniach w kraju i t. p. kiedy tutaj rządzeni jesteście despotycznie. a działania wasze w kraju dotąd są dla wszystkich tajemniczą.

Nie jest myślą naszą wchodzić w szczegółowe ocenianie wartości wszystkich pocisków Centralizacyi przeciwko Zjednoczeniu wymierzonych a przez organ waszej Sekcji, na posiedzeniu 11 Sierpnia powtórzonych. Nietrudnoby nam było odeprzeć je i wytknąć w każdym kroku waszym tę samą sprzeczną mowę i czynu, którą dopiero w jednym postępku wytknęliśmy; ale toby nas za daleko poprowadziło, ograniczmy się więc na niektórych.

I tak, zarzucacie nam że niemamy wyraźnych zasad że chcemy łączyć z sobą różnorodne stronnictwa. — Za odpowiedź przeczytajcie Akt Zjednoczenia Emigracyi Polskiej, którego pokazuje się, nieznacie; chociaż macie pretensyę wszystko wiedzieć, o wszystkim wyrok wydawać. Załączamy tu ten Akt dla waszej wiadomości, niemożecie się nieprzekonać po przeczytaniu go, że w kilkunastu wierszach obejmuje to wszystko co wasz szumny manifest na kilkunastu stronicach. Czytajcie i sądzcie.

(Tu następuje Akt Zjednoczenia Emigracyi Polskiej. Patrz *Wywód Słowny*, N. 15, stron. 85.)

Pytamy się was teraz gdzie to widzicie że zasady na których się jednoczymy nie są wyraźnie nakreślone? widocznie zapamiętacie się na Akt Zjednoczenia oczami waszej Centralizacyi. Z czegoż znowu wyprowadzacie wnioski że łączyć chcemy różnorodne stronnictwa? Nic wam do tego, pozor nawet dać nie może, wyrzuty więc Centralizacyi są bez zasadne. — Piszcie dalej że jesteście przekonani iż w Zjednoczeniu znajdują się ludzie dobrej wiary i sumiennego przekonania. W ten sposób położonym twierdzeniem posiadacie Zjednoczenie o złą wiarę i brak sumiennego przekonania. W całym świecie ludzie złej wiary nie mają prawa innych o złą wiarę posądzać. Centralizacya niedajeż ciągle i nie dalaż świeżo najwidoczniejszych dowodów złej wiary przejmując i ogłaszając cudze listy? (patrz *Wywód Słowny* N. 11 stron. 67.)

Jakież wartości mogą być zarzuty z tak nieczystego źródła płynące?

Nie większą mają wartość zarzuty wicherzenia w Emigracyi, zawiązania Zjednoczenia dla osobistych widoków, bo wiadomo całej Emigracyi że nikt w niej więcej nad Centralizacyą nie wicherzy, nikt niepracuje więcej dla osobistych widoków, jak Centralizacya. Bez tego jakżeby się do tąd u steru Towarzystwa Demokratycznego utrzymywała, Gdyby nie nieszczęsne samolubstwo Centralizacyi, jużby dawno Emigracya Demokratyczna połączyła się była, niewidzielibyśmy dzisiaj pomiędzy nami ani tego rozdwojenia i nie czynności na których się nasze siły bez-

owocnie z używają a których powód lub pozor dla większej części Emigrantów leży w niechęci połączenia się Towarzystwa Demokratycznego ze Zjednoczeniem: nie razilyby także uszu naszych niustannie od niejakiego czasu powtarzane doniesienia o nikczemnym zbiegostwie pod Chorągiew *króla de facto* zarówno z szeregów Zjednoczenia jak z Towarzystwa Demokratycznego. — Gdybyście dobro ogólne nad własną próżność i upór przekładali, sam wzgląd odjęcia pozoru nieczynności wielkiej liczbie Emigrantów i zwrócenia ich na drogę działania, powinieny was do połączenia skłonić. Ale połączenie zdarłoby urok jakim się Centralizacya dzisiaj otacza; niewierzonoaby jej więcej naslepo, odsunięto może od kierownictwa. Wie ona otém dobrze i dla tego wszelkiemi sposobami przeszkadza mu, a wy jej nieuważnie dopomagacie.

Niemożecie także twierdzić że Zjednoczenie od lat 7 na sporach i niesnaskach nieużytecznie czas traci, Komitetu dotąd wybrać niebyło wstanie. — Wewnętrzne prace Zjednoczenia nieodpowiadają może łożonym usiłowaniom; ale dla tego nieużyteczne nie są. Co do zewnętrznych o tych byśmy mogli więcej niż wy o waszych powiedzieć, ale milczeć wolimy.

Ze Komitetu z 5 dotąd niepostawiliśmy, niebyliśmy i nie jesteśmy dla tego bież władzy; ta jaką mawy na obecne potrzeby wystarcza, Zważcie w końcu że trudniej nam nieskończenie wybrać komitet jak wam Centralizacya, sposobów jakich przy obieraniu używa Centralizacya używać nie chcemy; brzydzimy się niemi.

Zarzucaacie jeszcze Komitetowi że sobie przwłaszcza władzę nad Krajem aż do wybicia 2/3 części na niepodległość; — Powiedzcie czy przepisy Centralizacyi nieupoważniają jej do kierowania rewolucyą, pocóż nas oskarżacie o błąd (jeśli to błądem nazwać można) który sami popełniacie. Kto zamysła zrobić powstanie powinien obmyślać władzę do kierowania nim. Znajdzie się Komitet w tym przypadku? powinien przyjąć kierownictwo, niezostawiać władzy na bruku jak to zrobiła Rewolucya Listopadowa. Jeśli znowu Kraj sam zrobi powstanie, Komitet mu się z władzą narzucać niebędzie: rzecz jasna jak słońce.

Ale dósyc tych odpowiedzi, przystąpmy do zakończenia, Bracia! znamy naszą i waszą niezdadność wiemy że w połączeniu tylko możemy się wznieść do groźnej nieprzyjaciołom Polski potęgi i dla tego żałujemy mocno żeście niemieli śmiałości, przekroczyć ciasnego kółka, w którym was Centralizacya zamknęła; że niemieliście wyjrzeć po za samolubny duch stronnictwa; tam bylibyście ujrzeli górujący nad Wami duch Ojczyzny, duch Polski, któryby was niezawodnie był do siebie przyciągnął. Nietracimy wszakże nadziei: spodziewamy się jeszcze że sumienni a zimna rozważa wskaże wam korzystniejsze użycie waszych patriotycznych dążeń i sprowadzi na drogę z której nigdy schodzić niepowinięście byli. — Bracia łączcie się a my Was zawsze z otwartemi czekamy rękami.

Tuluza dnia 24 Sierpnia 1844 roku.

Załączamy wam Braterskie pozdrowienie:
Przewodniczący na posiedzeniu, Wiatrowski Mateusz,
Za Sekretarza A. Rozalini.

DO EMIGRACYI POLSKIEJ,

GMINA WYGNANCOW POLSKICH W ANGOULÈME
Obywatele!

Komitet Narodowy i Gminy Londyńskie wywołały w czasie pobytu cara w Anglii, manifestacją godną szczególną uwagi każdego syna Polski — i Gmina z całym sercem przystępując do tego aktu, niesie Rodakom w Anglii oświadczenie publicznej wdzięczności że dobrze dopełnili swego obowiązku. — Braci zaś z Portsmouth wzywających na miłość Boga i Ojczyzny razem... do czynu — pragniemy

naśladować — jest to hasło Narodowe — zawsze pod tym sztandarem znajdziemy się połączeni — Bracia w Portsmouth rozumieją Emigracyją i Polskę. Emigracja cała z radośnym uniesieniem przyjęła manifestacyję Londyńską — od tego harmonijnego i powszechnego współczucia, oddzielili się tylko, rojalisci z królem *de facto*, i Centralizacya Towarzystwa — obadwa te stronnictwa przez urzędowe organa, oświadczyły swoje nieukontentowanie, iż Komitet odezwał się do Ludu angielskiego przeciw Mikołajowi. — Co to może duch partyi? — czyn najszlachetniejszy, najpożyteczniejszy, jest w stanie w złém wystawić świetle, chociaż same przez się czy nieudolne czy bez władne, nie zrobił niemożliwe lub nieumiały — pytamy się czyż wydawaniem balów, tańców pod pozorem na Emigracyją Polską, lepiej służą sprawie Polskiej.

Gmina z radością widzi że Zjednoczenie coraz wyraźniej nabiera siły, potęgi; liczne Gminy odzywają się, łączą swe usiłowania z usiłowaniem naczelnej instytucji, wspierają ją — a najwięcej nas pociesza — że rozwinięcie sił żywnych z dołu poszło samodzielnie — co pokazuje że związek żyje sam przez się; siła moralna Zjednoczenia z każdą chwilą powiększa się z każdym dniem nowa Gmina powstaje — i silne stanowisko na gruncie emigracyjnym zajmuje.

Ten wzrost i rozwinięcie ducha w związku naszym, nieuszedł baczności koteryj; dla tamowania ruchu, z jednej strony dynastycy zrobili wyprawę na werbunki, a jaki z tej chorowitej wędrowki nastąpi skutek, w krótkce zobaczymy — z drugiej zaś strony Centralizacya Towarzystwa jako absolutny dyktator, postanowiła odrazu rozbić Zjednoczenie, a niedobitki pod siebie do ślepego posłuszeństwa zmusić. — Tak samo car postępuje — krnąbrnych, sumiennych na sybir wysyłając — tak samo zrobili Jezuitci przed kilku miesiącami w Szwajcarskim kantonie, wyrzawszy podstępnie stronnictwo liberalne — ale Centralizacya niema jeszcze sił wykonawczych — gwałtem Zjednoczenia nierozbije, odgroźkami, potwarzami myśli i przekonań naszych nie opanuje.

Manifest Centralizacyi z d. 18 Lipca b. r., źle stosuje się do manifestacyi Londyńskiej. — Rząd towarzystwa mówi, iż lepiej jest żeby emigranci polscy nie dla Ojczyzny nie zrobili, jak żeby nie mieli poddać się Centralizacyi — w innym miejscu utrzymuje — że zasady demokratyczne tryumf w Emigracyi odniosły, a jakoby w następstwie tego dodaje że Zjednoczenie składające się blisko z trzech tysięcy emigrantów, jest szlachtą arystokratyczną. — Demokracja na pochwałę swego Rządu wykrzykuje, iż system Towarzystwa jest tak doskonały że chosiłaby do kierunku powołań ludzi miernych, konieczne jenijałnemi będą. — Szczególniejsze rozumowanie — polityczny system Centralizacyi jest doskonały! czemuż więc niepociągnął ku sobie przynajmniej większości Emigracyi?

Centralizacya nie chce podać ręki republikanom Polskim, — tém gorzej dla nich — Komitet zaś najuroczyściej oświadcza, że jest gotów usunąć się od władzy, ustąpić miejsca inszym, byleby połączenie nastąpiło — może być piękniejszy przykład poświęcenia, zrzec się osobistych widoków dla powszechnego dobra? Przykład ten przypomina nam wielkość przodków naszych, co często dziś naczelnikami, jutro w szeregu jak podkomędny za Ojczyznę umierali — przypomina nam Zaporozców republikanckie czasy, u których po wyborze nowego Atamana, jego poprzednik pierwszy u drzwi swego następcy stał na poczcie. — Wdzięczną jest Gmina Komitetowi za to jego postawienie się — godnie on reprezentuje związek Narodowy.

Pomieszczone urywki z listów jednego Członka Komitetu rzetelne lub nierzetelne, nic nam nowszego nieodkrywają nad to o czém wszyscy, cała Emigracya nawet, od roku wiedzieli; — w istocie pomiędzy Członkami dzisiejszego składu były nieporozumienia — nieporozumienia te natu-

ralnie wpływać musiały na ducha wychodźców — nawet sam Leleweł na zgromadzeniu 29 Listopada r. z., stan całej Emigracyi dotkliwie skreślił, — ale dziś postać rzeczy zmieniła się — Zjednoczenie siłą ducha i wiary żyje; Reprezentanci równie mocną mają wiarę, będąc przez ogół wspierani, piękną w przyszłość czynią nadzieję.

Po cierpkiej a nawet nieprzyzwoitej odpowiedzi na głos bratni Komitetu Narodowego, najmniejszej niemamy nadziei, ażeby połączenie pod kierunkiem dobrowolnym Centralizacyi nastąpiło — ona zbytnie zamidowała siebie — dla tego też nasz głos braterski do masy towarzystwa zwracamy — może tam znajdą się Polacy co Polaków rozumieją — co pojną, że rozdział braci jednej wiary przeszkadzających sobie wzajem, musi sprowadzać osłabienie i upadek.

Członkowie Towarzystwa, jesteście demokraci, wszechwładni, rozkażcie surowo waszemu rządowi ażeby przyjął propozycję połączenia godnego, szlachetnego. — Bracia! my od was dezercyi niewymagamy — my przez pojednanie całej *Demokracyi Polskiej* chcemy czynu Narodowego.

Przyjęto na zgromadzeniu Gminy Angoulême, d. 15 Sierpnia 1844 r.

Sekretarz, Różycki. Prezydujący, Julian Tejszerski.

GMINA RODEZ.

Do Kommissyi Administracyjnej.

Obywatele,

Wyczytawszy w Nrze 10 pisma Kommissyi Administracyjnej, opis przyjazdu Cara Moskiewskiego do Anglii, Manifestacyją emigrantów Polskich w Londynie i odezwę Komitetu Narodowego do Ludu Wielkiej Brytanii, Gmina Rodez ma obowiązek oświadczyć publicznie, na iak wielką wdzięczność zasługuje Komitet Nar. za wywołanie protestacyi Ludu Angielskiego przeciw ciemnicy naszej Ojczyzny. Tym czynem udowodnił on, iż godzien zaufania, jakie położyła w nim Emigracyja Zjednoczona; ta śmiała i rzetelnie malująca uczucia Narodu Polskiego odzawa, w obec najsilniejszego nieprzyjaciela, jest dowodem głębokich pojęć członków Komitetu, i zasad, do których urzeczywistnienia są powołani, — wreszcie że są zdolni odpowiedzieć oczekiwaniom Emigracyi i Narodu. Cześć wam, szanowni Obywatele, postępnijcie dalej tą drogą prawdy i honoru, a Lud Polski, co ma zwrócone oczy na czynie wasze, w nagrodę waszych usiłowań, z wdzięcznością pazekaze wasze imiona potomności.

Wam, Bracia w Londynie, cóż mamy powiedzieć coby było godne waszej manifestacyi energicznej; wam, co tak godnie reprezentujecie myśli i uczucia Narodu, wam, co umiecie z najdrobniejszej okoliczności korzystać, bo rozzarzyć tę miłość dla Ojczyzny pogńębionej, którą tak skrzętnie w waszych sercach zachowujecie. Ludzie cnoty i prawy Obywatele, niemacie potrzeby by wam powtarzano wasz piękny czyn, lub go pochwalano; — dopełniacie godnie waszego obowiązku; — życzyć należy, i co najchlubniejsze jest dla was, aby reszta braci postępowała waszemi śladami, a biorąc za hasło, jak Wy, hasło braci z Portsmouth: « *na miłość Boga i Ojczyzny tylko razem.* » przejęci uczuciami miłości, patriotyzmu, i poświęcenia, jakiemi tchnęła mowa Xiędza Brzezińskiego, zgodą i jednością przekonali Kraj że są godnemi swego posłannictwa.

Przyjęto na posiedzeniu Gminy, 18 Sierpnia 1844 r.

Sekretarz, (podp), J. Bojanecki.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.

Paryż dnia 22 Września 1844 r.

Sekretarz : N. SZUNIEWICZ